

London, dnia 7.X.43r. H.W. Brailsford : odczyt z cyklu " Perspektywy Świątowe".

W ostatnią niedzielę, siedząc przy aparacie radio-
wym postanowiłem uchwycić jakąkolwiek audycję
niem. Za dawniejszych, przed-hitlerowskich czasów,
radio niem. nadawało kxxkxxkx o tej porze audycję
religijną, kxxkxxkx kantat Bacha z Lipska.
Tym razem usłyszałem jednak coś zupełnie innego.
Była to wesoła pieśń ludowa, w wykonaniu chóru,
którego przeniebie pociągało świeżością i młodo-
cią. Po zakończeniu speaker wyjaśnił, że był
to chór młodzieży hitlerowskiej, który śpiewał z
danki święta dziękczynienia po zniwach. Nastąpiła
druga pieśń o tym, jak rolnicy orają teraz pola,
by zasiać ziarno pod nowy plon. Później nastąpiło
krótkie przemówienie, wygłoszone dobrym prostym
stylem i wyjaśniające dzieciom znaczenie święta.
Mówca zobrazował swym młodociannym słuchaczom
w żywych słowach, ile zawdzięczają niem. kobietom,
które teraz pracują na polach i zapewniają naro-
dowi wyżywienie, podczas gdy ich mężowie i ojco-
wie walczą w Rosji. Nigdy nie wolno zapo-
minać o ich ofiarnej i cichej pracy.
Nakreślony przez mówcę obrazek był trochę senty-
mentalny, ale pozostawił miłe wrażenie dzięki
motywowi przewodniemu, którym była praca na rzecz
społeczności. kxxkxxkx Słuchaczem odczuwał podnios-
łą świadomość, że każdy pracuje w służbie idei
pomagania bliźnim, a nie tylko w imię egoizmu.
Trzeba było chwili refleksji, bym sobie uświado-
mił ukryty fałsz, brzmiący w tej całej imprezie
propagandowej. Pewnie, że kobiety niem. pracują,
ale obok sentymentalnego obrazu, skreślonego
przez mówcę pojawił się przed moimi oczami obra-
zu zupełnie inny pod wpływem ostat. wiadomości.-